№ 232 Niedziela dnia 26 Października 1919 r. Rok IV.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie . . . . . 7 k. — h.

Z odnoszeniem do domu . 8 k. — h.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . . 8 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedyńczy 50 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń
za wiersz petitowy:

Przed tekstem . . . . . . k. 2 h. 60

W tekście . . . . . k. 2 h. 50

„ „ nekrologi . . . . k. 1 h. 50

Po tekście na III str. . . . . k. 2 h. —

Na IV str. . . . k. 1 h. 25

Drobne za wyraz . . . . . k. — h. 30

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

Plebiscyt na Śląsku.

Wszędzie na Śląsku mówi się o plebiscycie. Na kolei, na ulicy, w domu, na zebraniach. Śląsk ożywiony jak nigdy jeszcze. Agitacja przedwyborcza sejmowa jest niczem w porównaniu z tem, co się tu dzieje.

Bo też nie chodzi o tego lub owego posła, czy przejdzie, czy nie. Chodzi o to, czy ten kraj będzie częścią Polski, czy też Czech i to na całą przyszłość. To obchodzi osobiście każdego mieszkańca Śląska.

Jadąc na Śląsk, przypuszczałem, że robota będzie łatwiejsza. Niestety wyczułem odrazu, że to praca arcytrudna.

Pierwszą rzeczą, jaka mnie niemile dotknęła, była wiadomość, że drukarze strejkują, żądając 70 proc. podwyżki. Zupełnie na wzór Kongresówki. Zaglądają tu bowiem ludzie z Warszawy i psują, wszczepiają destrukcję. A jakie to niebezpieczeństwo dla pracy plebiscytowej, kiedy nie można wydawać ani gazet ani broszur, ulotnych pism, odpierających oszczerstwa czeskie, to zrozumie każdy.

Udało się załagodzić strajk, znowu w kilku folwarkach dóbr byłego arcyks. Fryderyka, obecnie rządu polskiego wybuchł czarny strejk. Także import z Królestwa.

I wobec tego można zachwalać ludziom Polskę i namawiać do oddania głosu za Polską?

Najwiekszą trudność stanowi pozyskanie całego odłamu ludności protestanckiej na wschód od Cieszyna w okolicach Skoczowa. Ci ludzie ciążyli zawsze do niemieckości, nienawidzili Polskę. Ich przywódzcą jest osławiony Kożdoń, kierownik szkoły. Władze polskie aresztowały go za nielojalne zachowanie się, potem wypuszczonego. Dziś siedzi u Czechów po czeskiej stronie linji demarkacyjnej i wydaje pamflety na Polskę i polskie stosunki.

Przytem świetną broń dają mu do ręki nasze brukowe, krzyczące pisma, które zamieszczają niesłychane wprost i prawie zawsze przesadzone wiadomości o strejkach, nędzy, zaburzeniach, bandytyzmie w Polsce. Kożdon zapełnia całe szpalty swego pisma „Ślązak“ temi wiadomościami i udowadnia, że lud śląski za taką Polską głosować nie może.

Pozatem każdy artykuł tchnie nienawiścią do Polski. Przytoczę kilka wyjątków z ostatniego numeru, rozdawanego przez Czechów: „Niech każdy stanie się głośnym wyznawcą i mężnym obrońcą prawdy, którą jest: *że do Polski nie chćemy.* Hasłem naszym będzie aż do zwycięstwa: *Nie chcemy do Polski! Śląsk dla Ślązaków!*

Następują artykuły o finansach w Polsce, o stosunkach gospodarczych w Polsce, stosunki na pocztach i kolejach polskich. Dlaczego niema w Polsce cukru i t. d.

Korespondencja z miejscowości Jesienica kończy się tak: pocieszającym objawem jest, jak się to nasza śląska młodzież dzielnie broni przeciwko cudzym najezdnikom ze wschodu. Mieszkańcy naszej gminy stoją mężnie na stanowisku śląskiem i pomimo niezliczonych szykan nie chcą nic wiedzieć o przyłączeniu do Polski. Trzeba pouczać nasz lud śląski, by w dzień plebiscytu dał dręczycielom naszym najlepszą odpowiedź, głosując przeciw przyłączeniu Śląska do Polski a raczej za tem, *byśmy z Czechami i Morawą tworzyli wspólną czesko słowacką republikę*“.

Nic więc dziwnego, że czeskie gazety są pewne zwycięstwa. Taka. „Swoboda Venkova“ z 20.IX pisze: „Slonzaci jsou nasi. O jejich klasy se netreba bat: O tom, jak dopadne na tesinsku plebiscit, netreba pochybovati“.

Niemcy czekają. Przed kilku dniami odbyła się u mnie konferencja informacyjna, nie obowiązująca z nimi. Chcieli się dowiedzieć, co im damy wzamian za oddanie głosów za Polską.

Wczoraj pojechał jeden z nich do Pragi wybadać sytuację i dowiedzieć się, co obiecują Czesi.

Na ogół mają zamiar głosować za Czechami. Nie z miłości do nich lecz powiadają, że im ich więcej będzie z Czechach, tem je potem prędzej rozbiją i rozsadzą.

Sytuacja nie jest różowa, Toteż w poczuciu tych trudności i wymownej wagi całej akcji robi się, co się tylko da.

Obecnie jesteśmy w stadjum tworzenia komitetów powiatowych i miejscowych, skąd nasi mężowie zaufania co tydzień donoszą o tem, co się w danej miescości dzieje, kto agituje, kto niepewny. Pozatem ciągłe konferencje, wydawanie instrukcji, trzy kursa agitacyjne, zapobieganie niedomaganiom aprowizajnym, bo wszędzie lud się skarży że niema mąki, cukru, kartofli. To wyzyskują Czesi i pchają na linję demarkacyjną wszystko, choć w Pradze są zaburzenia głodowe, choć na Słowaczyźnie korzonkami leśnymi się dziś żywią.

W tych dniach oczekujemy przybycia Komisji Koalicyjnej z Paryża. Ma objąć rządy na czas plebiscytu tak, że i Rada Narodowa polska i czeski Narodni Vybor przestają funkcjonować, wojsko i polskie i czeskie usunie się a przyjdzie koalicyjne.

Że po zniesieniu linji demarkacyjnej Czesi zaleją agitatorami cały Śląsk, to jasne. Ale ostatecznie myśmy przygotowali już wszystko na ich przyjęcie. I nasi ludzie są już wszędzie.

Na zakończenie przepraszam, że nie podałem dotąd imiennego wykazu składek z Radomia na rzecz akcji plebiscytowej. Zrobię to, jak znajdę troszeczkę czasu.

Garbarze pracownicy i firmy w Radomiu złożyli na moje ręce 17.000 kor., ziemianie przeszło 10.000 kor., kolejarze 40.000 ko., składki drobne 6.000 kor., M. Den 2.000 kor., prócz złożonych w Banku Handlowym.

Za takie nadspodziewanie hojne poparcie dziękuję z całego serca. Nie wyjechałem „z próżnemi rękoma“. Będzie można za te pieniądze zrobić dużo.

Ks. Dom. Sciskała.

Echa strajku rolnego.

W powiecie Radomskim przybrał strajk szerokie rozmiary, dzięki nieprzebierającej w środkach agitacji działaczów socjalistycznych. Dopiero zarządzenia władz, aresztowanie delegatów i agitatorów dało i tutaj pożądane wyniki. Rozgniewało to „Robotnika“, który w czwartkowym numerze chwali się, że „w pow. radomskim strajk ogarnął cały powiat“ lecz że „policja i żandarmerja zaczęła hulać“.

W niektórych majątkach służba wróciła do pracy natychmiast po zaaresztowaniu delegatów i agitatorów. Ciekawy wypadek zdarzył się w Kosowie, niedaleko od Radomia.

Strajk rozpoczął się tam w czwartek, 16 b. m. Policja zaaresztowała miejscowego delegata Z. Z. R. R. Jeszcze z wozu, otoczony policją, krzyczał ten gorliwy propagator bolszewickich idei, aby służba folwarczna nie dała się zastraszyć i nie wróciła do roboty. Nadszedł już teraz koniec na burżuazję, a „sędziami będziem my!“

Fornale usłuchali oczywiście skwapliwie tego wezwania i poszli do ogrodu dworskiego kraść owoce. Młody, 19 letni chłopiec, Józef Wąsik, syn miejscowego karbowego, wlazł na gruszę i delektował się owocami. Wtem złamała się pod nim gałąź. Spadł i zabił się na miejscu, choć młode drzewo nie było zbyt wysokie. Śmierć Wąsika wywarła wstrząsające wrażenie w Kosowie i całej okolicy. Służba folwarczna i ludność wiejska wzięła ten wypadek za widomy objaw gniewu Bożego. Wrócono natychmiast do pracy. Nawet dawni zagorzali zwolennicy związku zawodowego wyrzekają nań teraz i przeklinają agitatorów. Żarliwym obrońcą ładu i porządku stał się zwłaszcza ojciec zmarłego, który słusznie twierdzi, że gdyby syn jego pracował, toby nie szedł kraść owoców i żył dotąd.

Jedność armji i jedność narodu.

(*Kor. wł.*). *Kraków 21.X 19 r.*

W niedzielę 19 bm. święciliśmy historyczny dzień Zjednoczenia armji polskiej. Już od wczesnego rana przeciągały przez udekorowane ulice miasta kapele wojskowe grając pobudki. Wzdłuż ulic, którymi miał przejeżdżać Naczelnik państwa, ustawiły się szpalery straży obywatelskiej, wojska i młodzieży szkolnej. Ulice obok dworca i dojazd doń zaległy nieprzejrzane tłumy.

Przybywającego Naczelnika państwa powitała kapela kompanji honorowej, ustawionej na peronie, hymnem narodowym i zebrani okrzykami: „Niech żyje Piłsudski“. Generał Haller złożył Naczelnikowi raport, poczem w salonie recepcyjnym, gdzie powitali Naczelnika przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych wraz z rozmaitymi delegatami— wygłosił krótkie przemówienie i wzniósł okrzyk na cześć naczelnika, powtórzony trzykrotnie przez zebranych.

Następnie odjechał Naczelnik państwa, witany po drodze owacyjnymi okrzykami publiczności, do Barbakanu, gdzie powitał go serdecznem przemówieniem prezydent miasta Fedorowicz.

Naczelnik podziękował w krótkich słowach, potem orszak ruszył dalej. U wejścia do katedry oczekiwał Naczelnika Państwa ks. prymas Dalbor w gronie duchowieństwa, a powitawszy go wprowadził do świątyni, zapełnionej publicznością.

Naczelnik państwa zajął miejsce przy ołtarzu głównym. Tu powitał go książę biskup Sapieha, wskazując na dzieło zjednoczenia armji polskiej, dokonane przez Naczelnika, wyraził życzenie, aby jednolita teraz armja mogła nabrać przeświadczenia, że za nią stoi jednolity naród. Wspólna wszystkim miłość ojczyzny ułatwi skonsolidowanie się do wspólnej pracy.

Następnie ks. prymas od ołtarza pobłogosławił krzyżem Naczelnika Państwa i zaintonował „Te Deum", które wraz z chórem odśpiewała publiczność wypełniająca kościół.

Z góry Wawelskiej odjechał naczelnik na Rynek, gdzie odbyła się rewja wojsk.

W mowie Naczelnika Państwa, wygłoszonej podczas uroczystości krakowskich, zasługuje na szczególniejszą uwagę ustęp, określający zadania i obowiązki armji wobec państwa, winna ona bronić je przed wrogiem zewnętrznym i przed bezrządem. Armja służy i służyć będzie wiernie i karnie rządowi przed naród ustanowionym i w tem właśnie tkwi istota jej służby ojczyźnie i narodowi. Podobnie jak zjednoczyła się armja, musi się zjednoczyć i naród cały, nietylko terytorjalnie, łamiąc partykularyzmy dzielnicowe, ale także i politycznie, łącząc stronnictwa w pracy. W ostrych słowach potępił Naczelnik eksklasywność w partyjną.

Polityka narodu musi być owocem kompromisu, szukającego sposobów pogodzenia sprzecznych dążeń w drodze wzajemnych ustępstw dla dobra i rozwoju całości.

Nie mogę tutaj nie podkreślić, że organizacja uroczystości była stanowczo wadliwą, co spowodowało wiele zamieszania i bezładu. Skandalicznym wprost dowodem nieudolności Komitetu przyjęcia Naczelnika Państwa był raut w Sukiennicach.

Ten raut naraził Kraków na kompromitację wobec delegatów innych miast i dzielnic Polski, a przedewszystkiem wobec przedstawicieli koalicji. Nie dostał się na raut gen. Henrys, misję włoską, przybyłą z Cieszyna, wpuszczono po długich petraktacjach przez prywatne mieszkanie p. Kopery. Liczni delegaci z Warszawy, Poznania i innych miast odeśli z kwitkiem. To wszystko stało się z tego powodu, że wydano sześć tysięcy zaproszeń, aby nie pominąć żadnego z wpływowszych obywateli krakowskich. *X.*

Obraza proboszcza przez agitatorów strejkowych.

W Stromcu urządzili agitatorzy żydzi (kobieta i mężczyzna) zebranie na cmentarzu przed kościołem. Gdy proboszcz zrobił uwagę, że miejsce poświęcone nie nadaje się do takich zgromadzeń, chłopscy robotnicy i służba folwarczna, podniecona przez agitatorów, ubliżyła księdzu.

Przodownik policji, były żandarm austrjacki, przyglądał się tej scenie obojętnie i nikogo nie zaaresztował, choć wymyślano na armję i obrażono religję w osobie księdza katolickiego.

Sądzimy, że starostwo wejrzy w tę sprawę i ukarze winnych.

W sprawie Górn. Sląska.

Otrzymaliśmy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

Wybrana przez Komitet Ratunkowy Z. Radomskiej dla Górnego Śląska Komisja Rewizyjna, złożona z pp.: Przyjałkowskiej i Kaliszczaka sprawdziła rachunki kasowe i stwierdziwszy, że tak wpływy jakoteż wydatki są należycie udokumentowane i że w ogólności kasowość była prowadzona bez zarzutu, podaje następujące zestawienie z dn. 11 października b. r.

Wpływy kasowe wynosiły 702 mk. 49 f., 56 rb. 84 kop., 50 ct., i 52.204 kor. 40 hal. Za sprzedane 702 mk. 49 f. — 1394 kor. 10 hal., za sprzedane 56 rb. — 115 kor. 40 hal., za sprzedane 84 kop. i 50 ct. — 7 kor. 20 h. Suma wpływów wkoronach — 53.720 k. 80 h. Suma wydatków w koronach — 3.077 kor. Gotówka w kasie dn. 11-X b. r. — 50.643 kor. 80 h. złożona w Banku Handlowym w Warszawie Oddział w Radomiu.

Komisja Rewizyjna, która w myśl postanowień Komitetu, tworzy wraz ze skarbnikiem p. Staszewskim Komisję Likwidacyjną, przekazała zgodnie z uchwałą Komitetu pozostałą gotówkę w w dwóch trzecich częściach t j. kwotę 33.762 kor. 50 hal. na rzecz Głównego Komitetu pomocy Górnoślązakom w Sosnowcu, a w jednej trzeciej części, t. j. kwotę 16.881 kor. 30 hal. na rzecz Komitetu Plebiscytowego w Cieszynie.

Dalsze wpływy zostaną w tym samym stosunku rozdzielone. Wykonując ostatnią uchwałę Komitetu Ratunkowego, Komisja Likwidacyjna zwraca uwagę tutejszego społeczeństwa, że w krótkim przeciągu czasu odbędzie się szereg plebiscytów, mających zadecydować o przynależności zachodnich Kresów do Polski.

Zważywszy, że występujący z nami do walki na terenach plebiscytowych Czesi i Niemcy już się organizują i przeznaczają ogromne sumy na akcję plebiscytową, że wynik tych plebiscytów ma dla nas prócz narodowego także i ekonomiczne znaczenie i wpłynie decydująco na stanowisko Polski wśród państw Europy, że wobec tego całe społeczeństwo polskie winno wziąć czynny udział w tej bezkrwawej walce, przyczyniając się w ten sposób do realizacji naszych słusznych, a odwiecznych praw do ziem, plebiscytowi poddanych, Komisja Likwidacyjna apeluje do mieszkańców m. Radomia o zorganizowanie Komitetu, którego zadaniem byłoby współdziałanie z Komitetami Plebiscytowymi już utworzonymi i zbieranie na ich cele funduszów.

Radom, d. 20 października 1919 r.

M. Kaliszczak, Zofja Przyjałkowska, Staszewski.

Wiadomości polityczne.

Onegdaj delegaci klubów ludowych wraz z przedstawicielem klubu Narodowego związku robotniczego odbyli pierwsze wspólne posiedzenie poświęcone sprawie utwozzenia większości sejmowej.

Z klubu P. S. L. uczestniczyli w obradach posłowie: Rataj, Bardel, Jan Dąbski, Kowalczuk i Poniatowski. Narodowe zjednoczenie ludowe reprezentowali posłowie Skulski, dr. Dubanowicz, ks. Dziennicki, Piechota i Trzciński, Narodowo-chrześcijański klub robotniczy posłowie: Hertz, ks. Adamski, Gdyk i Wichliński, z ramienia zaś N. Z. R. uczestniczył w obradach prezes tego klubu pos. Fichna. Obrady, które rozpoczęły się o godz. 8.30 wieczór, trwały do późna w nocy. Uchwał konkretnych nie powzięto.

———

Wiadomości, które otrzymało biuro prasowe Związku ziemian z różnych stron kraju stwierdzają, że strajk ogarnął zaledwie część kraju. W większości folwarków objętych strajkiem, który najostrzej przejawił się w pow. Hrubieszowskim, był wynikiem teroru agitatorów. Zresztą nie wszędzie agitacja powiodła się. W wielu miejscowościach, gdzie uwijali się agitatorzy do strajku nie doszło wcale. Z jednej strony energiczne stanowisko miejscowych organów władz, z drugiej strony stanowisko samej służby folwarcznej, która w niektórych tylko miejscowościach ulegała terorowi, nagół zaś była przeciwna strajkowaniu, wpłynęły na to, że strajk upadł nawet już przed „oficjalnem" odwołaniem go przez „centralne organizacje strajkowe".

———

We środę przybyli do Częstochowy gen. Dowbor-Muśnicki, arcybiskup-prymas ks. Dalbor, biskup polowy ks. Gall, generałowie: Zieliński, Wroczyński i Pajewski, półk. Skrzyński, dowódca dywizji pomorskiej i prezydent m. Poznania Drweski. Na propozycję gen. Dowbor-Muśnickiego, wszyscy przybyli udali się na Jasną Górę pieszo, gdzie uroczyście powitali ich OO. paulini. Prymas Dalbor odprawił mszę św. przed cudownym obrazem. Dostojni goście po zwiedzeniu skarbca i bibljoteki, gdzie wpisali się do księgi pamiątkowej, podejmowani byli śniadaniem w refektarzu i po uroczystem pożegnaniu przez gen. Odry, powrócili na dworzec żegnani owacyjnie przez tłumy publiczności.

———

Kolejarze lwowscy utworzyli tymczasowy komitet, który ma się zająć urządzeniem święta kolejowego na dzień 9 listopada jako początku opadania kajdan najeźdźców z naszego organizmu państwowego. W program wchodzi: nabożeństwo, pochód, przedstawienie w teatrze, a nadto wydanie księgi pamiątkowej.

———

„Nasz Kraj" (Wilno) z w artykule wstępnym „Po otwarciu uniwersytetu" zaznacza między innemi, że uroczystości uniwersyteckie zamanifestowały przedewszystkiem polskość Wilna, polskość jego kultury i mieszkańców. Fakt ten ujawnił się z taką mocą, że szereg najwybitniejszych działaczy politycznych i społecznych z całej Polski nie krył w tym kierunku swego niepomiernego i radosnego zdziwienia, co znalazło swój wyraz dobitny w mowach, wygłoszonych na raucie u Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich, gdzie szereg mówców zwracał się z błagalną prośbą do Komendanta Piłsudskiego, jako Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa o zbrojną opiekę, o nieugięte dążenie, by Wilno związać z Polską. Goście nasi wyrażali zachwyt nietylko nad zabytkami niepomównanej architektury naszych kościołów i budowli, lecz również nad tym kryształowym, nieugiętym patrjotyzmem, jaki Wilno na każdym kroku akcentuje".

———

„Głos Litwy" zamieścił w № 124 korespondencję z Homla, w której między innemi czytamy:

„W obecnej chwili Homel jest bardzo ożywionem miastem. Życie kipi... „Pracuje" aż siedem „czrezwyczajek": kijowska, charkowska, kremeńczugska, wirgorodzka, romeńska, bahmacka i miejscowa — homelska; wszystkie zgromadziły się do jednego tego szczęśliwego grodu.

Niedawno kijowska „czrezwyczajka" uchwaliła zastrzelić komisarza homelskiego; ten ostatni, ma się rozumieć, bronił się. Zwyciężyli kijowscy, i wypędzili homlan z Homla. Lecz ostatni zebrali do 2000 krasnoarmiejców i wygnali kijowców z miasta

Załoga homelska składa się z 2 kompanji „spartakowców" (jeńców niemieckich) i 4 kompanji chińczyków; 40—50 zastrzelonych dziennie — jest to zjawiskiem zwyczajnem.

Codzień odkrywają się nowe „zamachy". Obecnie są modne „zamachy" polskie. Prawie cały personel „Czerwonego Krzyża" został rozstrzelany".

Rada Miejska.

Na wtorkowem i czwartkowem posiedzeniu R. M. przedłożono ze strony magistratu i niektórych radnych cały szereg wniosków nagłych, które powinny były znaleźć się na porządku dziennym jako wnioski zwykłe, aby radni mogli się nad nimi dobrze zastanowić i nie decydowali o kwestjach nie przemyślanych należycie. Możnaby sądzić, że chodzi tu właśnie o to, ażeby radnych zaskoczyć i przeforsować wnioski, które boją się rozwagi i cyfrowego uzasadnienia. Szczególniej uderzającym, że nie użyję tu określenia „oburzającym", był wniosek nagły w sprawie zaciągnięcia przez miasto pożyczki trzech miljonów koron na rzecz wydziału aprowizacyjnego.

Referent wydziału uzasadniał naiwnie nagłość wniosku przedewszystkiem tym argumentem, że pożyczka musi być uchwalona na dwóch kolejnych posiedzeniach. Jeśli zatem rada wniosek odrzuci, to trzeba będzie trzecie posiedzenie zwoływać. Pieniądzę potrzebne są na zakupno cukru. Chodzi o 10 wagonów cukru czeskiego. Z Czech obecnie nie wolno już cukru wywozić. Owe 10 wagonów to ostatni transport eksportowy. Są w Radomiu przedstawiciele z Czech, którzy „tylko do jutra" (?) czekają. Jeśli rada nie uchwali pożyczki, to oni wyjadą, a cukier zakupi Kraków, który go dotąd tylko dlatego nie kupił, że Radom usilnie się o to stara.

Nasuwa się tu podejrzenie, czy owi „przedstawiciele Czech" nie są przypadkiem zwykłymi żydowskimi spekulantami, gdyż — jak wyznał referent — cena cukru wyniosłaby około 40 koron za kilo.

Wywody referenta, jak i całą wogóle działalność wydziału aprowizacyjnego poddali miażdżącej krytyce radni: Bielski, Kurkowski i Wierzbicki. Za nagłością wniosku przemawiał r. Fuchs. Stwierdził on, że kierownik W. Apr. przekonał go nie cyframi, lecz wziął go po prostu za gardło. Dajcie pieniądze, a cukier będzie. Nie dacie, nie będzie. Więc pożyczkę należy uchwalić specjalnie na kupno owych 10 wagonów cukru. Rad. Bielski podkreślił brak podstaw prawnych w całym tym projekcie, zamkniętym w granicach ogólników i hipotez. Cena kupna wysoka, pożyczka nieumotywowana. Niewyjaśnione zgoła warunki, na jakich tranzakcja ma być zawartą. Nie porozumiano się zupełnie z centralą dewiz, która może nie pozwolić na wywóz koron. Ułoży się warunki kupna, da się duży zadatek i straci się go. Mówca proponuje przekazać cały ten projekt komisji aprowizacyjnej celem szczegółowego opracowania i wyświetlenia cyfrowego. Wniosek r. Bielskiego w głosowaniu przyjęto.

Nawiasowo zaznaczę tu, że obecni na sali przedstawiciele wydziału aprow. nie wiedzieli zupełnie, co to jest centrala dewiz, ani jaki jest kurs koron czeskich. Wogóle nie rozumieli również finansowoprawnych podstaw tranzakcji. A jednak chcieli narzucić radzie uchwałę pożyczki trzech miljonów koron w formie wniosku nagłego.

Nie będę tu przytaczać wszystkich wniosków nagłych, uchwalonych na obu posiedzeniach. Wymienię kilka najważniejszych.

Na wniosek r. Bielskiego i tow. uchwalono jednogłośnie wypłacić nauczycielom dodatki i wydać opał.

Uchwalono jako wniosek nagły Mag. 25 proc. dodatek na rzecz miasta do państwowego podatku reparycyjnego, 25 proc. dodatek do podatku państwowego od przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunku. Na bilety kolejowe, zakupywane w Radomiu, nałożono opłatę: za bilet III kl. — 20 hal., II kl. — 50 hal., I kl. — 1 koronę, niezależnie od przestrzeni. Zwolniono od tej opłaty bilety do miejscowości podmiejskich: „Rożki, Jedlnia, Garbatka i Jastrząb".

Radny Kelles-Krauz postawił wniosek nagły, wzywający magistrat do postawienia rządowi rodzaju ultimatum, czy dostaniemy jakie produkty, co i kiedy. O wyniku i przebiegu tych rokowań powinien magistrat zawiadomić jaknajszersze warstwy zapomocą zebrań publicznych i ewentualnie plakatów. Rad. Jakaczyński podkreśla z naciskiem, że rada m. za dużo wymaga od rządu, a za mało od siebie. Powinniśmy wszyscy nawzajem pomagać sobie, a przedewszystkiem zreorganizować wydział aprowizacyjny. Powinniśmy liczyć na siebie, a nie oglądać się w każde; drobnostce na rząd. Rząd działa w chaosie i ma do przezwyciężenia olbrzymie trudności. Rządy okupacyjne były gorsze, dlaczegóż wówczas nie urządzano zebrań podburzających? Mówca nazywa wniosek r. Krauza demagogicznym i oświadcza się stanowczo przeciw nagłości. W głosowaniu przeforsowała nagłość wniosku ta sama większość żydowsko-socjalistyczna, która na wtorkowem posiedzeniu obaliła wniosek rad. Wigury, potępiający strajk rolny.

Następnie uchwalono będący już na porządku dziennym wniosek w sprawie utworzenia wydziału opieki społecznej. Wydział O. S. ma się zorganizować od stycznia 1920 r. Na prace przygotowawcze przeznaczono z funduszu zapomogowego przy wydziale aprow. maksymalną sumę 10000 kor. Do deputacji oświatowej wybrano d-ra Olewińskiego i d-ra K. Krauza. Uchwalono ukonstytuować komisję tramwajową do szczegółowego rozpatrzenia oferty inżynierów Łypaczewskiego i Olszewskiego w sprawie zaprowadzenia linji tramwajowej po najruchliwszych ulicach miasta. Komisja ma się składać z 4 radnych i 2 członków magistratu i mieć nieograniczone prawo kooptacji fachowców. Z grona radnych wybrano do niej p.p.: Hertzelmana, Korzusa, Kwapiszewskiego i Pazdona. Do Komisji prawnej wybrani r. Ojrowski i r. Pazdon, reprezentantem do banku komunalnego r. Fuchs.

Na wniosek referenta urzędu mieszkaniowego uchwalono: usunąć z miasta osoby obcej państwowości, oraz osoby bez określonego bliżej zajęcia, które nie udowodnią konieczności pobytu w Radomiu. Ewakuować z miasta i zarekwirować mieszkania osób mających gdzieindziej własne domy, o ile nie kształcą w Radomiu dzieci. Zarekwirować na rzecz urzędu mieszkaniowego wszystkie gabinety restauracyjne. Zredukować pomiesz-

czenia pracowni rzemieślniczych tylko do niezbędnej ilości pokojów. Na tej uchwale obrady ukończono.

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś* Łucjana, Ewarysta. *Jutro:* Iwona, Sabiny.

Wschód słońca o godzinie 6.38 Zachód o godzinie 4.50.

Radom, 25 października.

Z miasta i okolicy.

= **Odczyt.** Jutro, (niedziela) o g. 6 po poł. w lokalu Narodowego Klubu Robotniczego (Lubelska 36) Wiceprezes Klubu p. Eugenjusz Staczyński wygłosi odczyt p. t.: „Drożyzna, jej przyczyny i sposoby walki z nią".

= **Match.** Jutro, t. j. w niedzielę odbędzie się na boisku Szkoły Realnej w Radomiu (ul. Długa 4) rewanżowy match piłki nożnej pomiędzy Wojsk. Kołom Sportowem z Radomia, a Klubem Szkolnym — „Lechją I". Będzie to ostatni match tegorocznego sezonu. Podczas gry t. j. od 3-ej do 5-ej po poł. przygrywać będzie orkiestra kolejowa pod batutą p. D. Kozłowskiego.

= **Protesty przeciw ogładzaniu Radomia.** Dowiadujemy się, że liczne zrzeszenia i stowarzyszenia radomskie powzięły uchwały, wyrażające solidarność z wnioskiem, postawionym przez grupę radnych na przedostatnim posiedzeniu rady miejskiej, a potępiającym tak groźny dla mieszkańców miasta strajk rolny. Jak wiadomo wniosek nie przeszedł, ponieważ głosowała przeciwko niemu większość Rady, t. j. socjaliści i żydzi.

= **Z Radomskiego Patronatu Harcerstwa Polskiego.** Celem stowarzyszenia opieki nad wzmagającym się w Radomiu ruchem harcerskim, zapewnienia pomocy moralnej i materjalnej starszego społeczeństwa dla młodzieży harcerskiej, odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o g. 11 rano przy ul. Długiej 4, w sali konferencjonalnej, zebranie, dla wybrania Zarządu Patronatu Harcerskiego, na które zaprasza się rodziców harcerzy i sfery pedagogiczne m. Radomia.

Przewodniczący *Józef Pogorzelski.*

= **Świadectwa czystości.** Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dn. 3 bm. Nr. V. 34.288, świadectwa czystości mogą wydawać wszyscy lekarze po cenie 50 fenigów.

= **Zjazd Weterynaryjny** okręgu Radomskiego odbył się w Radomiu w dniach 14 i 15 października. Zjazd, między innemi, uchwalił w sprawie stosunku lekarzy wetarynarji do Sejmików, aby lekarze weterynarji współdziałali z Sejmikami w organizowaniu weterynarji samorządowej. Wszelkie sprawy z Sejmikami należy przeprowadzać przez Wydziały wykonawcze Sejmików. Dążyć, aby praca weterynaryjna we wszystkich Sejmikach była planowa i jednolita. Przedewszystkiem dla rozwoju weterynarji samorządowej jest bezwzględnie koniecznem, aby dodatek do podatku od inwentarza żywego był pobierany i w całości, zgodnie z prawem, obracany na cele weterynaryjne. Do najpilniejszych potrzeb do załatwienia przez Sejmiki należy: 1) ułatwienie lekarzom weterynarji rozjazdów służbowych. 2) Pomoc Sejmików w zakupnie szczepionek i surowic do przeprowadzenia szczepień ochronnych w największej ilości. 3) Sprawa budowy nowych rzeźni wzorowych, zakładanie stacji trychinoskopijnych i mianowanie oglądaczy mięsa w miejscach, gdzie niema weterynarzy. 4) Urządzenie targowisk. 5) Zakładanie grzebalisk. 6) Otwieranie lecznic weterynaryjnych i ambulatorjum.

= **Ważne dla dzierżawców donacyjnych.** Związek Ziemian zawiadamia swoich członków, mających dzierżawy donacyjne, że referent Zarządu Głównego bawić będzie w Radomiu 28, 29, 30, 31 b. m. i przyjmować strony zainteresowane w biurze Związku Ziemian od 9—11 rano a po 11 w urzędzie Zarządu dóbr państwa.

Z Polski i ze świata.

= **Dni wolne od nauki.** Sekcja Szkolnictwa Średniego Ministerstwa W. R. i O. P. podaje do wiadomości, że w szkołach średnich będą wolne od zajęć dni 1.XI (Wszystkich Świętych) i 3.XI (Dzień Zaduszny). Wykaz dni wolnych od zajęć w ciągu całego bieżącego roku szkolnego będzie rozesłany szkołom w dniach najbliższych.

= **Konie dla hodowców i rolników.** Sekcja chowu koni przy Cent. Tow. Rol. zawiadomiła Oddziały Związku Ziemian że została upoważnioną przez Departament Remontu do przyjmowania zamówień na klacze i ogiery, jakie o ilości do 6000 klaczy i 200 ogierów z zakupionych przez Departament większych ilości koni, mają nadejść w bieżącym miesiącu.

Cena średnia na klacze wynosić będzie około 6250 marek o walucie niemieckiej, za ogiery będzie wyższa.

Zamówienia pojedyńcze lub zbiorowe hodowców i rolników należy nadsyłać niezwłocznie do Sekcji Chowu Koni przy Centr. Tow. Rolniczem dla przeprowadzenia rozdziału, a w rezultacie takowego go deklaranci zostaną zawiadomieni listownie przy udzielaniu adresu i przez ogłoszenia w pismach.

= **Za buntowanie żołnierzy.** W tych dniach w Łodzi, w lokalu t. zw. komisji międzyzwiązkowej aresztowano: Moryca Kosmana, Szymona vel Symchę Policzkowskiego, Brauna Gejszyka, Altera Feldmana i Manię Szejer — za namawianie żołnierzy polskich do nieposłuszeństwa władzy oraz porzucenia broni. Aresztowanych przekazano władzom śledczym.

= **„Hajnt" zawieszony.** Wskutek rozporządzenia sądu okręgowego zawieszony został dziennik żargonowy „Hajnt". Na jego miejscu wychodzi nowa gazeta żargonowa „Der Tag".

= **Wywnętrzenia Wilhelma.** Dr. Koster rozmawiał kilkakrotnie w Amerongen— pisze tygodnik paryski „L'Opinion" — z b. cesarzem niemieckim i powtórzył rozmowy te p. Samuelowi Crawtherowi:

„Nie chciałbym wrócić do Niemiec — mówił między innemi Wilhelm II — choćby mi pozwolono, — już żaden Hohenzollern nie będzie tam panował. Idę nawet dalej: żaden prusak nie stanie tam na czele rządów, gdyż Niemcy mają już dosyć panowania pruskiego, panowania, które jednak było im potrzebne, prusacy bowiem są dobrymi a ministratorami i podnieśli Niemcy do wysokości nadzwyczajnej. Doszli zaś do tego przez użycie siły, powagi, dwu rzeczy koniecznych ludowi niemieckiemu.

„Prusacy nie mogą nadal rządzić Niemcami, gdyż umysłowość pruska nie potrafi zrozumieć umysłowości innych ludów. Zdaję sobie obecnie sam sprawę z tego. Zawsze postępujemy w ten sposób, że czyny nasze są źle (!) tłumaczone bez względu na ich pobudki (!) Nie mniej Niemcy rozwijać się będą w przyszłości jeszcze bardziej niż kiedykolwiek przedtem, gdyż system jest tam obecnie mocno ustalony.

Niemcy nie staną się bolszewikami, gdyż kochają pracę. Jeżeli Rosjanie zbolszewizowali się tak łatwo, to dlatego, że mają wstręt do pracy. Co się jednak tyczy sprawy, czy rzeczpospolita uda się w Niemczech, czy nie — nie jestem w stanie odpowiedzieć. Nasi ludzie muszą być prowadzeni silną ręką. Bez tego są zgubieni. U nas, we wszystkich warstwach społeczeństwa, istnieje dążenie do silnego zwierzchnictwa nad podwładnym i każdy jest do tego przygotowany, że będzie rządzony silnie przez tych, którzy stoją ponad nim na szczeblu wyższym. Tylko pod taką postacią niemcom wydaje się życie naturalne. Potrzebny im jest rząd silny, bez względu na to, czy się nazywać będzie cesarstwem, czy też rzecząpospolitą".

Pod pewnemi względami, dodaje pan Crowther, b. cesarz wykazuje ciasnotę poglądów, a nawet wprost głupotę, doskonale jednak odczuwa temperament swego narodu i wiedział dokładnie, co ten naród wymaga od niego.

= **Jak wyglądał obiadek socjalistyczny?** Niedawno członkowie socjalistycznego rządu niemieckiego zwiedzili miasto Darmstadt.

Tamtejsze pismo „Hessische Landztg." donosi, że zarząd miasta wydał na cześć obu ministrów obiad w pierwszorzędym hotelu, przyczem uroczyście ogłasza „menu" tego przyjęcia. Obok najwyszukańszych potraw: mięsiw, drobiu, rzadkich jarzyn, szampańskich sałat i tortów — obfitą strugą polały się stare wina w licznych gatunkach.

To też za same potrawy restauracja hotelu policzyła 4276 mk.

Ile kosztowały wypite wina, niewiadomo—bo te fundowało miasto z własnych piwnic, wypito jednak ponad 200 flaszek najlepszych win. Za same automobile, obwożące gości po mieście zapłacono 200 mk., a za udekorowanie stołu kwiatami 425 mk.

Jak na dzisiejsze ciężkie czasy i krytyczne stosunki aprowizacyjne Niemiec weale skromny obiadek spożyli pp. „towarzysze".

= **Wędrowny pułk na Spiszu.** „Gazeta Podhalańska" donosi: W czasie spisu ludności na Spiszu, dokonanego wśród rozlicznych czeskich gwałtów, zwracał uwagę większy oddział czeskiego wojska, złożony z samych Słowaków, który wędrował od miasta do miasta i od wsi do wsi. W głowę zachodzili ludzie, czemu ci żołnierze popasali dzień lub dwa w osadzie i puszczali się na dalszą wędrówkę. Aż wyszło szydło z worka. Pułk przybywał do miejscowości, w której urządzano właśnie w ten dzień spis; wpisywano więc żołnierzy hurtem, jako stałych mieszkańców „czecho słowackich danej osady i posyłano dalej dla powtórzenia tej samej wojskowej „operacji". W ten sposób każda miejscowość zyskiwała w spisie o paręset Czecho-Słowaków więcej, niż ich posiadała w rzeczywistości.

= **Polskie nici.** Z Łodzi donoszą, że tamtejsza fabryka Grohmana, zaczęła produkować pierwsze polskie nici, odróżnające się ceną i gatunkiem od tandetyi niemieckiej.

= **Kursy instruktorkie dla nauczycieli dla dorosłych** podjęte staraniem Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego organizuje Centralne Biuro Kursów dla dorosłych. Kursy będą 20-dniowe od 17 listopada do 5 grudnia. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Biuro Kursów (Warszawa, Krucza 21).

OFIARY

Złożone w Administr. „Głosu Radomskiego"

Na pomoc dla Górnoślązaków. Dziatwa szkół powszechnych m. Radomia, odczuwając niedolę braci i sióstr z Górnego Śląska, choć sama biedna, śpieszy z pieniężną pomocą. Datek swój skromny dziatwa złożyła na ręce swych nauczycieli nauczycielek, a mianowicie: szk. Asnyka 167 kor., Brodzińskiego 102 k. 2 mar., Czackiego 103 k., Czartoryskiego 71 k., Dąbrowskiego 56 k., Długosza 270 k., Kochanowskiego 280 k., Kołłątaja 74 k., Konarskiego 87 k., Konopnickiej 68 k., Kopernika 37 k., Kościuszki żeńska 162 k. 1 mar., Kościuszki męska 155 k., Krasińskiego 50 k., Kraszewskiego 46 k., Joselewicza 133 k., Orzeszkowej 100 k., Mickiewicza 62 k., Promyka 49 k., Prusa 122 k. 1 i pół marki, Reja 38 k., Sienkiewicza 78 k. 2 mar., Słowackiego 92 k., Staszyca 223 k., Syrokomli 68 kor. 1 rb. Drobnemi 3 kor. 1 mar. 80 fen. 35 kop. Razem 2168 kor. 8 mar. 30 fen. 1 rb. 35 kop.

Komitet Pomocy dla Górno-Ślązaków w Przytyku pod przewodnictwem ks. Jana Boduszka, proboszcza parafji Przytyk zebrane przez Koło Zjednoczonych Polek, a mianowicie: pp. Ruśkiewiczową 203 kor., Filipczakową 36 k., Kacczową 274 k. i Marcinową Drabikową 87 kor. Razem 600 kor.; w parafji Wrzos przez ks. Piotra Dembowskiego 330 kor.; w parafji Jarosławice przez ks Różyckiego 128 k. i ofiarowane osobiście przez ks. Józefa Kiełbasa 10 k., p. Franciszka Ogarzyńskiego 20 kor., pp. Grodzieńskich z Jaszowic 100 k., pp. Niepokojczyckich 30 kor. i bezimiennie 30 kor. Razem 1248 kor.

Dla konferencji św. Wincentego à Paulo kor. 50, złożone przez p. Morycińskiego na ręce ks. Sobierajskiego w dniu udzielenia Sakramentu Chrztu Św. Zosi i Jaśkowi Morycińskim.

Na Polski Czerwony Krzyż. Stefan Helbich kor. 140. Dawid Zilberberg kor. 300.

Zamiast kwiatów na trumnę ś p. Juljana Trzebińskiego — S. Karbowniccy kor. 50.

Do godz. 3-ej popoł. nie otrzymaliśmy depesz P.A.T., a to z powodu uszkodzenia linji telegraficznej.

Komunikaty i Rozporządzenia urzędowe.

Ogłoszenie.

Wszyscy oficerowie i urzędnicy rosjanie mają stawić się w Komendzie Placu Radom (Lubelska 53) celem rejestracji i wypełnienia kart ewidencyjnych do d. 30 Października 1919 r.

Nie zarejestrowanie się pociągnie za sobą internowanie uchylającego się w obozie dla jeńców.

Rejestracja dotyczy również b. urzędników i oficerów armji niemieckiej i austrjackiej, narodowości obcych: niemieckiej, czeskiej, ruskiej i t. d.

Zaznacza się, że przebywanie oficerów cudzoziemców w mundurach obcych państw jest dopuszczalne tylko w wyjątkowych wypadkach (członkowie misji, attaches i instruktorowie, przydzieleni do armji polskiej i t. p).

Wszelkim innym, nie posiadającym szczególnych pozwoleń (jak wyżej) na noszenie munduru rozkazuje się natychmiastowe zdjęcie takowego.

Nadto oficerowie i urzędnicy narodowości obcej, wyjeżdżający i przyjeżdżający do Radomia, winni meldować się w Komendzie Placu Radom.

Radom, 23 Października 1919 r.

Wasilewski, podpułkownik w z. Komendanta Placu.

Za zgodność: *Bałata,* podporucznik Adjutant Komendy Placu.

Zarząd Kwaterunkowy Garnizonu w Radomiu

wydzierżawi asenizację całego garnizonu Radomskiego na czas do 1 listopada 1920 r. Oferty opieczętowane wnosić do biura Zarządu do dnia 5 listopada r. b.

3385—3

Kierownik Zarządu Solak ppor.

Największa w Polsce Fabryka rymarsko-siodlarska (300 rob.) firmy **Spółka wytwórcza polskich rymarzy i siodlarzy**

WARSZAWA, róg Bielańskiej i Długiej, „Pasaż Simensa". Telef. 144—15. Windy nr 9a i 10. Trębacka 11. Tel. 108—38.

Wykonywa hurtownie z materjałów własnych i powierzonych:

DZIAŁ I. Uprzęże: Chomąta angielskie, krakowskie, szory angielskie, węgierskie, polskie, francuskie, rosyjskie, szleje itp. DZIAŁ II. Siodła: artyleryjskié, kawaleryjskie, angielskie, kanadyjskie, damskie, wyścigowe, spacerowe, stebnowane, wyścielane, kulbaki węgierskie, oficerskie, gapki, woltyżerskie itp. DZIAŁ III. Galanterja: Skórzane części umundorowania wojskowego, pasy, ładownice, futerały do rewolwerów itp., kufry, walizy, torby, torebki damskie, nesesery, troki, paski, teczki, portfele, portmonetki, plecaki, obroże, wszelkie przybory sportowe, podróżne i myśliwskie. DZIAŁ IV. Pasy transmisyjne wszelkich rozmiarów. (Będzie uruchomiony za dwa miesiące). — UWAGA. Wobec niestałych cen na surowce, na żądanie każdorazowe wysyłamy ściśle kalkulowane ceny. — Energiczni przedstawiciele poszukiwani na wszystkie okręgi większych miast w całej Polsce. 3332—5

MARKA FABRYCZNA

KUPUJĘ BRYLANTY ZŁOTO i SREBRO
PŁACĘ NAJWIĘCEJ
I. RUBINSTEIN
RADOM LUBELSKA 25. 3279—5

TAŃCÓW SALONOWYCH wirowych t. j. **walca, polkę** i t. d. figurowym **mazura, oberka** i t. d. i tańców najnowszych **modernes** t. j.
Two - step, Fox - trott
i t. d. wyucza w krótkim czasie art. bal
K. Chrzanowski
wiadomość Lubelska 73 I p. na lewo z podw. lub Teatr „Miraż". 33991—1

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, działu A, Sądu Okręgowego w Radomiu, wciągnięto następujące firmy:

Pod numerem 55 „L. Zilbersztajn", handel tytoniem i przyborami do palenia z siedzibą w Radomiu ul. Lubelska 1. Właściciel Lejzor Zilbersztajn w Radomiu, ul. Rynek 4.

Pod numerem 56 „A. Krüger", handel towarami żelaznemi, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 2. Właściciel Abuś Krügier, zamieszkały w Radomiu, ul. Spacerowa 6.

Pod numerem 57 „Zyndel Goldfarb" handel spożywczy i tytuniowy, z siedzibą w Radomiu ul. Skaryszewska 24. Właściciel Zyndel Goldfarb, zamieszkały w Radomiu, ul. Skaryszewska 24.

Pod numerem 58 „M. J. Goldberg", handel pończochami z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 2. Właściciel Moszek Josek Goldberg, zamieszkały w Radomiu ul. Spacerowa 4.

Pod numerem 59 „Abuś Birenbaum", handel chlebem własnego wyrobu, z siedzibą w Radomiu, ul. Basejna 4. Właściciel Abuś Birenbaum, zamieszkały w Radomiu, ul. Basejna 4.

Pod numerem 60 „Izrael Goldberg", handel towarami galenteryjnemi, z siedzibą w Radomiu ul Rwańska 8. Właściciel Izrael Goldberg, zamieszkały w Radomiu, ul. Warszawska 12.

Pod numerem 61 „H. Goldfarb", handel dodatkami dla rymarzy i tapicerów, z siedzibą w Radomiu ul. Wałowa 1. Właściciel Herszek Goldfarb, zamieszkały w Radomiu ul. Lubelska 30.

Pod numerem 62 „Warsztaty mechaniczne Antoni Stępień", z siedzibą w Radomiu, ul. Spacerowa 10. Właściciel Antoni Stępień, zamieszkały w Radomiu, ul. Nowogrodzka 16.

Pod numerem 63 „Pinkus Korman", hanhel ubiorami damskiemi, z siedzibą w Radomiu, ul. Rajtszula 2. Właściciel Pinkus Korman, zamieszkały w Radomiu, ul. Kozienicka 4.

Pod numerem 64 „Stanisława Kuczyńska", handel spożywczy, z siedzibą w Radomiu ul. Lubelska 47. Właścicielka Stanisława Kuczyńska, zamieszkała w Radomiu, ul. Lubelska 49.

Pod numerem 65 „Restauracja Piotr Ofiara" z siedzibą w Radomiu, ul. Rajtszula 1. Właściciel Piotr Ofiara, zamieszkały w Radomiu, ul. Rajtszula 1.

Pod numerem 66 „K. Michalski", handel czapkami własnego wyrobu, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 30. Właściciel Kazimierz Michalski, zamieszkały w Radomiu, ul. Lubelska 30.

Pod numerem 67 „M. Ryba", handel tytuniem i przyborami do palenia z siedzibą w Radomiu, ul, Lubelska 44. Właściciel Moszek Ryba, zamieszkały w Radomiu, ul: Kościelna 2.

Pod numerem 68 „Ch. Spirytus", handel drzewem i węglem kamiennym, z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 23. Właściciel Chaskiel Spirytus, zamieszkały w Radomiu, ul. Skaryszewska 24.

Pod numerem 69 „R. Spirytus", handel porcelaną, z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 24. Właściciel Ruben Spirytus zamieszkały w Radumiu, ul. Skaryszewska 24.

Pod numerem 70 „Majer Sznajderman", handel ubiorami dziecinnemi, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 6. Właściciel Majer Ajzyk Sznajderman, zamieszkały w Radomiu, Warszawska 6.

Pod numerem 71 „Andrzej Wieczorek", handel spożywczy, z siedzibą w Radomiu, ul. Młodzianowska 40. Właściciel Andrzej Wieczorek, zamieszkały w Radomiu, ul. Młodzianowska 40.

A. MAŁECKI

Radom, Lubelska № 31.

Posiada na składzie w wielkim wyborze trumny metalowe i dębowe oraz wieńce metalowe i makartowskie.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, że w dniu 11 listopada r. b. o godz 10-tej rano w sali Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego odbędzie się

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Członków Spółki Rolnej Radomskiej

z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Upoważnienie Zarządu Spółki do zaciągnięcia pożyczki w Towarzystwie Kredytowym miasta Radomia.
3. Powiększenie akredytywy Zarządu i upoważnienie Zarządu do zaciągnięcia pożyczki.
4. Sprawa przystąpienia Spółki Rolnej w charakterze udziałowca do Spółki z ograniczoną poręką „KOOPERACJA ROLNA" i określenie wysokości udziału.
5. Zwiększenie udziałów Członków Spółki Rolnej:
6. Zmiana § 21 Ustawy Spółki Rolnej.
7. Sprawa przeszacowana majątku Spółki Rolnej.
8. Wnioski Członków.

W razie gdyby Nadzwyczajne Ogólne Zebranie w oznaczonym terminie nie doszło do skutku z powodu braku przepisanej Ustawą liczby Członków, Ogólne Zebranie odbędzie w drugim terminie w dniu 25 listopada r. b. w tymże lokalu i o tejże godzinie i będzie ważne bez względu na liczbę obecnych na niem Członków.

3398—1 Zarząd Spółki Rolnej Radomskiej.

Naczynia kuchenne aluminjowe, Kotły, Wiadra, Wirówki, Parniki, Wagi i odważniki.

poleca

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № I. — Telefon № 45.

TOKARNIE ŻELAZNE

80 cm., 1 metr, 3.30 metr. i 4.50 metr. posiada na składzie

DOM HANDLOWY

ADOLF LIPCZEWSKI

w Kielcach. 3377—3

FARBA do WŁOSÓW firmy J. LAUTRIN, Paris

barwi włosy siwe i jasne na żądany kolor.

Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i u fryzjerów. 2573—

Skład fabryczny na POLSKĘ — Warszawa, Marszałkowska 79, telefon 219-37.

Dr. A. Tarnawski
Choroby wewnętrzne i dzieci.
Przeprowadził się na ulicę Lubelską 59 m. 1. 3274—

Skład Fortepianow, Nut i Instrumentów Muzycznych
J. GOLMERA
został przeniesiony
do Warszawy, Al. Jerozolimska № 82. przyjmuje wszelkie zlecenia. 2862—50

Bółgłowy i migrenę radykalnie leczą ogólnie znane proszki „MIGRENO-NERVOSIN" z „kogutkiem". Apteki i składy apteczne. „Migreno-Nervosin" w opłatkach falsyfikaty!!

Młody mężczyżna
zwyższem wykształceniem znający buchalterję oraz języki niemiecki i mało ruski szuka posady: urzędnika prywatnego, rządowego albo komunalnego. Zgłosz. listowne pod adr. Profesor J. Czechowicz Iłża p. loao koło Radomia. 3375—2

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży Władysława Karczewskiego
w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterję, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.

Ma do sprzedania i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskih na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych.

Sprzedaje. Meble salonowe, pszczoły, ule, kopacka i parnik do kartofli, powóz, fortepiany, wózek do mleka:

Potrzebna: sklepowa pierwszeństwo z prowincji:

Do sprzedania

11 morgów ziemi średniej, w tym morga ogrodu z zabudowaniami gospodarskiemi; cena 9.000 rub. Wiadomość Czarnolas gm. Miechów p. Iłżecki Antoni Zelga. 3395—2

DROBNE OGŁOSZENIA.

Do Fabryki cholewek potrzebne zaraz zdolne Szwaczki tamże potrzebny chłopiec. Zgłaszać się Lubelska 68 Kantor (sklep). 2309—5

Woźny, ostatnio przez dwa lata w szatni hotelowej, umiejący czytać i pisać poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wiadomość w „Głosie Radomskim". 3376—3

Potrzebna jest na prowincję gospodyni—Kucharka do zakładu gastronomicznego. Wiadomość w „Głosie Radomskim". 3374—3

Poszukuje pokoju przy rodzinie wiadomość: w Europejskim Hotelu w Restauracji. 3369—1

Przepisywanie i nauka na kilku systemach maszyn. Przeniesiono ze Skaryszewskiej na Warszawską 14. 3297—12

Skład apteczny kupię. Zgłoszenia: J Wróblewski Będzin, Kołłątaja 27. 3380—3

Maszyna do szycia Singerowska do sprzedania. Wysoka 37 m. 4. 3391—2

Zgubiono legitymację wyd przez Magistrat radomski na imię Lipy Nuchyma Zilberberga 21/V 19 r. za № 1949. 3393—1

Zgubiono zaświadczenie na prawo pobierania spirytusu w Kielcach na imię Godla Zajdenmana z Jedlińska wydane przez wydział Skarbowy w Radomiu. 3397—1

Zgubiono legitymację na imię Sobelman Dobra wydaną przez Mag. Radom. dnia 30/IV 19 r. za № 1645. 3396—1

Zgubiono portfel z dowodem osobistym wydanym przez P. K. P. za № 5070 na imię Józefa Ziółkiewicza. 3389—1

Zgubiono weksel wystawiony na imię Majora Wasermana na sumę rb. 2 600 podpisany przez Kacpra Rutnickiego. Uczciwego znalazce uprasza się o odesłanie do Głowaczowa p. Kozienice Major Waserman. 3394—1

Zaginął tymczasowy dowód osobisty na imię Franciszka Jonczyka, wydany przez Urząd gminy Kozłów d. 1/IX 1919 r. za L. 1412 i świadectwo szkolne, oraz 3 zaświadczenia gminne wiarygodności dla Bolesława Jonczyka. 3390—1

Redaktor: Wojciech Biega. Druk „J. K. i ... kl — Ra... Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski"